

IRENA SUCHTA

ur. 1935; Bereza Kartuska



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Jerzy Starnawski, Karol Estreicher, bibliografia Estreichera, studia polonistyczne

Profesor Jerzy Starnawski

Jego żoną była siostra Jaruzelskiego, Teresa Jaruzelska. Oryginał był straszny z tego Starnawskiego, podśmiewaliśmy się z niego, kiedy się tylko dało. Prowadził z nami zajęcia z nauk pomocniczych, czyli bibliografia, trzeba było wykuć co, w jakim okresie, kto tam, że tak powiem, pisał, jakieś tam najpoważniejsze nazwiska, żeby można było wiedzę zdobywać o różnych poetach, pisarzach i tak dalej. To były dosyć trudne zajęcia i wymagały właściwie na pamięć wkuwania. On miał pamięć szaloną i był zwolennikiem podstawowej bibliografii polonistów, czyli Estreichera. Tenże Karol Estreicher postanowił spisać całe piśmiennictwo dotyczące literatury polskiej z szeregu wieków i tych tomów tam wydał mnóstwo, potem jego potomkowie również. Pan Starnawski był wielkim miłośnikiem Estreichera i ciągle nam o tym Estreicherze mówił, w związku z tym natychmiast dostał przezwisko Estreicher, bo każde jego ćwiczenia zaczynały się od: „Estreicher, proszę państwa” i tak maszerował przed biurkiem na tym takim podniesieniu, tak że zawsze baliśmy się, że on się nie zmieści między tym biurkiem a końcem tego podium i spadnie, ale zawsze jakoś wybrnął szczęśliwie.

Jeden z kolegów, Staszek Fita, potrafił naśladować dokładnie tego pana, więc zanim się zaczęły zajęcia, wychodził, stawał przed tym biurkiem taki wypięty i mówił: „Estreicher, proszę państwa”, potem tak maszerował wzdłuż tego biurka, cała sala ryczała, jak nie wiem co. A taki Janek, którego w tej chwili nazwisko mi uciekło, gdzieś tam się dowiedział, no, plotki krążą, jak nie mamy co robić, to plotkujemy, gdzie się urodził tenże Jerzy Starnawski. Pochodził z rodziny dosyć takiej jakiejś zacnej, zamożnej, znaczącej, ale z jakiejś takiej małej miejscowości. Podobno nazywała się ta miejscowość Guzówka albo Guzówki. No i na którychś z tych ćwiczeń raptem krąży taki liścik i co kto dostanie ten liścik, to się zaśmiewa, zatyka twarz. No więc dotarł też tam, gdzie ja siedziałam z koleżankami, i czytam: „Miejscowość Guzówki to miejsce, gdzie się rodzą półgłówki”.

Data i miejsce nagrania	2014-07-23, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"